Nr 220. Kraków, Niedziela 27 Września 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) do miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Mowa tronowa

wypowiedziana dziś d. 26 września b. r. przy uroczystem otwarciu sesyi Rady państwa.

Szanowni Panowie obu Izb Rady państwa!

Na wezwanie Moje zgromadziliście się na początku nowego peryodu waszej ustawodawczej działalności, około Mojego tronu.

Wyrażając wam Moje cesarskie pozdrowienie, witam was serdecznie i spodziewam się ufny w Wszechmocną Opatrzność, że się wasza działalność — przez ciąg nowo-otwartej sesyi — rozwijać będzie zbawiennie i skutecznie dla dobra Austryi i jej ludów.

W tej nadziei umacnia Mnie szereg dynastycznych i patryotycznych hołdów, jakie Mi podczas Moich w ostatnich latach przedsiębranych podróży, wszystkie Moje ludy w jednozgodnem współzawodnictwie składały.

Z wdzięcznem sercem przechowuję w pamięci wszystkie te objawy, dowodzące potęgi austryackiej idei państwa.

Przypadnie wam w nowej sesyi załatwienie ważnych zadań.

Peryod, na jaki przez ugodę z Sejmem krajów Korony węgierskiej, — ustanowione były kwoty dla pokrycia potrzeb wspólnego gospodarstwa monarchii, zbliża się do kresu. Macie się zająć ponowną ugodą, równie jak kwestyą związku celnego i handlowego, doszłego nowo do skutku w r. 1878 z Moim rządem krajów Korony węgierskiej.

Okoliczności te tak ważne dla stosunków ekonomicznych obu części monarchii, zbadacie dojrzale i załatwicie w duchu sprawiedliwości i słuszności.

Aby zadośćuczynić uzupełnieniu systemu obrony monarchii, przedłożoną wam zostanie do powzięcia uchwały ustawa o pospolitem ruszeniu.

Instytucya ta, nie narzucając ludności ofiar w czasie pokoju, stworzy na wypadek ważnych wydarzeń odpowiednio do systemizowanych powołań pod broń innych mocarstw, rozporządzalne siły zbrojne i podniesie przez to zdolność obrony i mocarstwowe stanowisko państwa.

Zaopatrzenie wdów i sierót po wojskowych ma przez ustawę być doprowadzone do stanowczego uregulowania, i tym sposobem załatwioną zostanie głęboko uczuwana potrzeba.

W staranności około spraw ogólnej i fachowej edukacyi popierać będziecie Mój rząd przez słuszne uwzględnienie z doświadczenia wynikłych jego usiłowań i przyczynicie się do zwrócenia tak nadzwyczaj licznie do szkół średnich garnącej się młodzieży, bardziej ku zakładom rękodzielniczym, przeznaczonym do podniesienia przemysłu.

Rząd Mój wręczy wam przedłożenie co do zmian taryfy celnej, która ma polepszyć stan przemysłu i gospodarstwa rolnego na krajowej targowicy.

Rząd Mój usiłować będzie przy zawieraniu umów handlowych utrzymać, i o ile się da rozszerzyć zagraniczne ogniska zbytu dla przeznaczonych do wywozu gałęzi produkcyi.

W harmonii z rozporządzeniami handlowo-politycznemi, zarząd państwa zwróci pełną uwagę na to, ażeby w zakresie komunikacyi spełnić silnie narzucające się zadanie przyczynienia się do podniesienia działalności produkcyjnej i ochrony pracy krajowej.

Również rząd, który ma do rozporządzenia szeroko rozgałęzioną, ważne kierunki komunikacyjne opanowującą sieć kolei żelaznych, poświęci temu potężnemu środkowi postępu w dobrobycie narodowym najtroskliwszą swą pieczołowitość.

Dla ułatwienia dojścia do skutku miejscowych dróg żelaznych, wręczone wam zostaną w swoim czasie właściwe przedłożenia.

Aby kilkakrotne usiłowania większych kodyfikacyj na polu ustawodawstwa sądowego doprowadzić ostatecznie do skutku, podjęte one znowu zostaną, lecz ulepszenia istniejących ustaw, które się jako naglące przedstawiają, nie mogą przy tem doznawać zwłoki.

W roku zeszłym zbrodnie wynikające z anarchistycznych motywów, spowodowały zaprowadzenie stanu wyjątkowego w niektórych okręgach sądowych.

Aby pojawiające się usiłowania przewrotu skutecznie opanować i wspomnione środki wyjątkowe znieść, przedłożony wam zostanie projekt ustawy.

Przez uchwalone na ostatnich sesyach zmiany ustawodawstwa celnego i przemysłowego, jako też przez utorowanie polepszenia stanu klas roboczych, które się stało potrzebą, nastąpiły poważne kroki dla urzeczywistnienia wybitnie ważnych ekonomicznych i socyalnych zadań.

Zajmiecie się dalszemi, wszechstronne interesa sprawiedliwie uwzględniającemi reformami na tem polu. Spodziewam się, że te reformy, które wynikają z rzeczywistej potrzeby ludności i co do znaczenia, stoją wyżej nad wszelkiemi walkami stronnictw, — gruntownie zbadacie i uwzględnicie.

Po szczęśliwem załatwieniu tego zadania, możecie być pewni Mojej i Moich ludów wdzięczności.

Spodziewam się, że się zgodzicie na przedłożenia mego rządu, dotyczące zabezpieczenia licznych klas roboczych przeciw wypadkom i chorobom, oraz uregulowania stosunków kas gwareckich.

Przedłożyć się wam mający projekt ustawy o dziedziczeniu rolniczych posiadłości średniej wielkości, ma na celu utrzymanie i wzmocnienie ważnej dla socyalnego i ekonomicznego porządku, części ludności.

Nad stosunkami takich gospodarstw rolnych w poszczególnych krajach podjęte zostały obszerne studya, a przez szybkie uchwalenie dotyczących projektów do ustaw, postawicie sejmy krajowe w możności zwrócenia należnej uwagi na tę gałęź krajowej kultury.

Wskutek wylewów w ostatnich latach okazała się konieczność przedsięwzięcia naglących regulacyi rzek w kilku krajach, — a szczególnie w Mojem, kilkakrotnie takiemi spustoszeniami ciężko dotkniętem Królestwie Galicyi. Rząd zajmuje się potrzebnemi badaniami i w miarę zakończenia takowych zakomunikuje wam stosowne przedłożenia.

Mój rząd starać się będzie nieustannie, aby przy użyciu potrzebnych środków dla zaspokojenia rozmaitych publicznych interesów, postępować z ciągłem i troskliwem uwzględnieniem położenia finansów państwa.

Spodziewam się, że także i wy przy badaniu rozlicznych interesów i życzeń kierując się równym względem na rozporządzalne źródła dochodu państwa, uważać będziecie za patryotyczny obowiązek, wspierać najusilniej rząd w jego dążeniu, skierowanem ku uregulowaniu finansów państwa.

Nasze stosunki do zagranicznych mocarstw są zupełnie zadawalające i panuje zupełna zgoda w dążeniu do utrzymania pokoju, którego potrzebę wszyscy czujemy.

Szanowni Panowie obu Izb Rady państwa!

Pozostanie niewzruszonem zadaniem Mego rządu, aby przy zachowaniu jedności i mocarstwowego stanowiska państwa przypadła w udziale wszystkim Moim krajom i ludom równa opieka ich duchowych i ekonomicznych interesów.

Poparcia tych usiłowań mogę od was tem pewniej oczekiwać, gdy wskutek współudziału reprezentantów wszystkich Moich ludów w konstytucyjnych pracach, wykluczonem jest jednostronne traktowanie kwestyj waszej rozwadze powierzonych.

Obyście przy tem kierowali się owym duchem umiarkowania, który stanowi najpewniejszą rękojmię skutecznej działalności, owym duchem dokładnego i ścisłego, ale przedmiotowego badania, który wyłącznie zdolnym jest przez spokojny i ciągły rozwój ustawodawstwa osiągnąć korzyści i zapewnić trwałe znaczenie konstytucyjnym urządzeniom.

Błogosławieństwo Wszechmocnego niech towarzyszy waszym pracom.

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 września.

Utworzenie odrębnego klubu trydenckiego wywołać musiało w parlamentarnych kołach pewne wrażenie. Składa się on ze siedmiu członków, z których pp. Bertolini, Ciani i Lorenzoni należeli do klubu lewego centrum, podczas gdy Gentilini był członkiem prawego centrum. Oprócz nich wstąpili jeszcze do tego nowego klubu posłowie Malfatti, Ciurletti i ks. Bazzanella. Nie można wątpić, iż klub ten w przeważnej części spraw pójdzie zgodnie z prawicą. Zachodzi tylko pytanie, czy wobec tego faktu ukonstytuuje się jeszcze klub Coroniniego, który będzie mógł liczyć na 12 lub najwyżej 15 posłów.

Niemiecki klub rozesłał wczoraj odezwę, w której znajduje się między innemi ustęp, że należy usunąć nieuprawniony wpływ Polaków na losy niemieckiej Austryi przez odmienne ukształtowanie stosunku Galicyi do państwa. Leży to zresztą, zdaniem tego klubu, także w interesie państwa, jeżeli ono przez liczebną przewagę szczepów słowiańskich niema utracić swego niemieckiego charakteru i być wystawione na nieustanne wstrząśnienia.

Obie Izby Sejmu węgierskiego zbierają się dziś na sesyę.

Kwestya bułgarska nie posuwa się naprzód. Turcya protestuje, ale czynnej nie rozwija akcyi. Donoszą o wysłaniu wojsk ottomańskich na różne strony, ale tylko nie do Rumelii wschodniej. Abdul Hamid nie jest człowiekiem energicznych postanowień, chyba rewolucya pałacowa wywołałaby je i przyśpieszyła bieg wypadków. Obecnie stanowcza decyzya Porty jeszcze dłużej się przeciągnie, gdyż rozstrzygać już w tej mierze będzie nowy gabinet turecki, którego skład wczoraj już podaliśmy, a który przedewszystkiem będzie miał obowiązek odpowiedzieć na znaną notę ks. Aleksandra, odpowiedź ta zaś wymaga pośpiechu, gdyż wobec organizowania w Rumelii wschodniej zbrojnych band muzułmańskich, nie może się książę bułgarski ociągać z rozkazem rozbrojenia Muzułmanów.

Na podstawie dotychczasowych faktów i informacyj, nie mamy powodu sądzić, iż odpowiedź Porty wypadnie w duchu wojowniczym. Natychmiastowa interwencya wojskowa wymaga przedewszystkiem wojska, a pod tym względem obecny stan Turcyi nie świetnie się przedstawia. Czynne siły zbrojne Porty nie stoją na znakomitej stopie. 17,000 żołnierzy stacyonowanego w Konstantynopolu korpusu gwardyi, nie chce Sułtan od siebie wypuścić, drugie 17,000 muszą dalej pozostać w Macedonii z powodu objawiających się tamże rozruchów, a przeto dla natychmiastowego wkroczenia do Rumelii wschodniej, pozostałaby do dyspozycyi tylko sześciotysięczna załoga w Adryanopolu, która naturalnie do operacyi przeciw Bułgarom nie wystarczy.

Lecz przypuściwszy, iż nowy minister wojny Ali Saib basza zdoła rozwinąć niezwykłą w Turcyi energię i zmobilizować szybko rezerwę, to jednak nowy minister spraw zagranicznych Said basza, powracający z ambasady berlińskiej, a więc niejako z dyplomatycznego otoczenia ks. Bismarka, zrozumie niewątpliwie, iż wkroczenie Turcyi do Rumelii, a nawet pokonanie Bułgarów, nie zdoła powstrzymać szeroko rozlewającego się na półwyspie bałkańskim ruchu, lecz przeciwnie stanie się iskrą, z której gwałtowne wybuchną płomienie.

Czytaliśmy przed kilku dniami, jak pankowie bałkańscy na pierwszą wieść o rewolucyi w Rumelii wschodniej, nie skończywszy prepisanej kuracyi w kąpielach, śpieszyli przez Wiedeń błyskawicznemi pociągami do swej ojczyzny. Król serbski Milan, król grecki Jerzy i król rumuński Karol, wszyscy trzej pragnęli zasiąść do uczty, na której jako specyał miała być podaną pieczeń turecka. Każdy łaknął kawałka tej pieczeni. Na Starą Serbię, na opiewane w południowo-słowiańskiej poezyi Kossowe pole, zwraca Serbia od dawna pożądliwy wzrok, a nabycie tego terytoryum, to jej marzenie, to zarazem ideał głowy dynastyi Obrenowiczów. Południowa część Macedonii zaokrągliłaby pysznie posiadłości króla greckiego, a Rumunia, której traktat berliński w zamian za odstąpioną Rosyi Bessarabię narzucił stepową wyżynę Dobrudżę, zwraca swój wzrok na naddunajskie twierdze, a przedewszystkiem na Widdyń. Tylko ks. Nikita czarnogórski, jakby nie dbając o wybuchające na półwyspie bałkańskim płomienie, wyjechał sobie spokojnie w towarzystwie ministrów Petrovicza i Radonicza na polowanie w okolice Podgoricy, ale Podgorica leży w bliskiem sąsiedztwie Albanii, może więc i on wśród tej powszechnej pogónki upoluje także choćby jakiego małego zwierza. Ileż to odrazu rozbudzonych aspiracyj, ileż apetytów niełatwo się dających nasycić. Ztąd też nie zadziwia wcale, iż przez Berlin doszła wczoraj wiadomość, że Porta skłonną jest do porozumienia z ks. Aleksandrem. Potwierdza tę wieść radykalna zmiana ministerstwa tureckiego. Długoletni minister wojny Osman basza, głośny obrońca Plewny, tudzież wielki wezyr Said basza, obaj zdecydowani zwolennicy interwencyi wojskowej — upadli. Także Edhem basza, dawniejszy ambasador we Wiedniu, a dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, zastąpiony został przez Münira baszę. Zdaje się to wskazywać dość wyraźnie, iż interwencyę militarną, zastąpi porozumienie z ks. Aleksandrem. Anglia doradza porozumienie, hr. Kalnoky odradza pospieszne działanie, organ kanclerza niemieckiego chwali Portę za to, że naruszone swe prawa oddała w opiekę mocarstw traktatowych, Rosya złośliwie wyraża się o księciu Aleksandrze, ale przeciw unii bułgarskiej otwarcie oświadczyć się nie może. To też spowodowała ona usunięcie się ks. Cantacuzena ze stanowiska bułgarskiego ministra wojny, ale pozostawiła go w Filipopolu w charakterze swego wojskowego *attaché;* odwołała ona rosyjskich oficerów z Bułgaryi, ale ci w powrocie do Petersburga spotykają się w drodze ze spieszącym z Petersburga do Bułgaryi świeżym zastępem oficerów rosyjskich w cywilnych strojach. Nasuwa sama się tylko myśl, czy Rosya nie zechce utrzymać unii, ale usunąć z tronu podobno niesympatycznego sobie ks. Battenberga; byłaby to także kara za złamanie traktatu berlińskiego. Może przeczuł tę intencyę sprytny i

---

POTOP

(153) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Dokończenie).

Nazajutrz, w dzień świętego Szczepana, oficerowie zgromadzili się co do jednego, aby wysłuchać odpowiedzi księdza Kordeckiego, na list Millera, który obejmował propozycyę okupu, a był wysłany od rana.

Przyszło długo czekać. Miller udawał wesołość, ale przymus był widoczny w jego twarzy. Nikt z oficerów nie mógł usiedzieć na miejscu. Wszystkie serca biły niespokojnie.

Książę Heski i Sadowski stali pod oknem, rozmawiając zcicha.

— Co waszmość myślisz? zgodzą się? — pytał pierwszy.

— Wszystko za tem mówi, że się zgodzą. Ktoby nie chciał pozbyć się tak straszliwego bądź co bądź niebezpieczeństwa za cenę kilkunastu tysięcy talarów, zwłaszcza, że mnisi światowych ambicyj i żołnierskich honorów nie mają, a przynajmniej mieć nie powinni. Boję się tylko, czy jenerał zawiele nie zażądał.

— Ile zażądał?

— Czterdzieści tysięcy talarów od mnichów, a dwadzieścia od szlachty. No! ale w najgorszym razie będą się chcieli potargować.

— Ustępujmy! na Boga! ustępujmy! Gdybym wiedział, że nie mają pieniędzy, wolałbym im ze swoich pożyczyć, byle choć z pozorem honoru pozwolili nam odejść.

— A ja powiem waszej książęcej mości, że lubo tym razem uznaję radę Wrzeszczowicza za dobrą i wierzę w to, że się okupią, taka mnie gorączka trawi, że wolałbym dziesięć szturmów, niż to oczekiwanie.

— Uf! masz waszmość słuszność... Ale ten Wrzeszczowicz jednak... może zajść wysoko...

— Choćby na szubienicę.

Rozmawiający nie odgadli. Hrabiego Weycharda Wrzeszczowicza czekał bowiem gorszy los nawet od szubienicy. Lecz tymczasem huk wystrzałów przerwał im dalszą rozmowę.

— Co to? strzały z fortecy?! — krzyknął Miler.

I zerwawszy się jak opętany, wybiegł z izby.

Wybiegli za nim wszyscy i poczęli nasłuchiwać. Odgłos regularnych salw dochodził istotnie z fortecy.

— Dla Boga! jakie to może mieć znaczenie?... Biją się w środku, czy co?! — wołał Miller — nierozumiem!

— Ja to waszej dostojności wytłumaczę — rzekł Zbrożek — dziś święty Szczepan, imieniny panów Zamoyskich, ojca i syna — na ich to cześć strzelają.

Wtem i okrzyki wiwatowe doszły z fortecy, a za niemi nowe salwy.

— Dość mają prochów! — rzekł ponuro Miller.— To nowa dla nas wskazówka.

Lecz los nie oszczędził mu i drugiej, bardziej bolesnej wskazówki. Oto żołnierze szwedzcy tak już byli zniechęceni i na duchu upadli, że na odgłos strzałów fortecznych, oddziały, pilnujące najbliższych szańców, opuściły je w popłochu. Miller widział cały jeden regiment wybornych strzelców smalandzkich, który w zamieszaniu schronił się aż pod jego kwaterę, słyszał także, jak oficerowie powtarzali między sobą na ten widok:

— Czas! czas, czas odstąpić!

Lecz powoli uspokoiło się wszystko — jeno wrażenie pognębiające zostało. Wódz, a za nim podkomendni, weszli znów do izby i czekali, czekali coraz niecierpliwiej; nawet nieruchoma aż dotąd twarz Wrzeszczowicza zdradzała niepokój:

Nakoniec brzęk ostróg rozległ się w sieni — i wszedł trębacz cały zarumieniony od mrozu, z wąsami okrytemi szronem oddechu.

— Odpowiedź z klasztoru! — rzekł — oddając sporą paczkę obwiniętą w chustę kolorową, związaną sznurkiem.

Millerowi drżały nieco ręce — i wolał przeciąć sznurek puginałem, niż odwięzywać go zwolna. Kilkanaście par oczu utkwionych było nieruchomie w paczkę — oficerowie oddech wstrzymali.

Jenerał odwinął jeden skład chusty, drugi, trzeci i odwijał coraz spieszniej, aż wreszcie na stół wypadła paczka opłatków.

Wówczas pobladł — i choć nikt nie potrzebował objaśnienia, co znajdowało się w chustce — rzekł:

— Opłatki!...

— Nic więcej? — spytał ktoś z tłumu.

— Nic więcej! — odpowiedział jak echo, jenerał.

Nastała chwila milczenia przerywana tylko głośnemi oddechami, czasem też rozległ się zgrzyt zębów, czasem trzaśnięcie rapierem...

— Panie Wrzeszczowicz! — rzekł wreszcie Miller strasznym i złowrogim głosem.

— Niema go już! — odpowiedział jeden z oficerów.

I znów nastało milczenie.

Natomiast w nocy zapanował ruch w całym obozie. Ledwie światła dzienne zagasły, słychać było głosy komendy, przebiegania znacznych oddziałów jazdy, odgłos regularnych kroków piechoty — rżenie koni, skrzyp wozów, głuchy hurkot dział, zgrzytanie żelastwa, dźwięk łańcuchów, szum, gwar i wrzenie.

— Czy nowy szturm na jutro? — mówili strażnicy przy bramach.

Lecz nie mogli nic widzieć, bo z wieczora niebo zawlokło się chmurami i począł padać śnieg obfity.

Gęste jego płaty przesłaniały świat. Około piątej w nocy wszystkie odgłosy ucichły, lecz śnieg padał coraz gęstszy. Na murach i blankach wież utworzył nowe mury, nowe blanki. Pokrył cały klasztór i kościół, jak gdyby go chciał ukryć przed wzrokiem najezdników, otulić i osłonić przed ognistemi pociskami.

Nakoniec poczęło szarzeć, i dzwonek ozwał się już na jutrznię, gdy żołnierze strażujący przy południowej bramie usłyszeli parskanie konia.

Przed bramą stał chłop, cały zasypany śniegiem; za nim widać było na wjazdowej drodze niskie, małe sanki drewniane, zaprzężone w chudą i po szerszeniałą szkapinę.

Chłop począł „zabijać" ręce, przestępować z nogi na nogę i wołać:

— Ludzie! a otwórzcie tam!

— Kto żywie? — zapytano z murów.

— Swój... ze Dzbowa!... przywiózłem dobrodziejom zwierzynę.

— A jakże cię to Szwedy puściły?

— Jakie Szwedy?

— Którzy kościół oblegają.

— Oho! niemasz już nijakich Szwedów!!

— Wszelki duch Boga chwali! odeszli?

— Juże ze niemi i ślady zasypało!

Wtem gromady łyczków i chłopów zaczerniały na drodze; jedni jechali konno, drudzy szli piechotą; były i niewiasty, a wszyscy zdaleka już wołać poczęli:

— Niemasz Szwedów! niemasz!

— Poszli do Wielunia!

— Otwórzta tam bramy! Ni człeka w obozie!

— Szwedzi odeszli! Szwedzi odeszli! — poczęto wołać na murach, i wieść piorunem rozbiegła się w okrąg.

Żołnierze dopadli dzwonów i uderzyli we wszystkie, jakby na alarm. Kto żył, wypadał z cel, mieszkań, z kościoła. Wieść brzmiała ciągle. Podwórzec zaroił się zakonnikami, szlachtą, żołnierstwem, niewiastami i dziećmi. Radosne okrzyki rozległy się dokoła. Jedni wypadali na mury, aby pusty obóz obejrzeć; inni wybuchali śmiechem lub szlochaniem.

Niektórzy nie chcieli wierzyć jeszcze; lecz napływały coraz nowe gromady tak chłopstwa, jako i mieszczaństwa. Szli tedy z miasta Częstochowy i z wiosek okolicznych i z lasów pobliskich, gwarno, wesoło i ze śpiewaniem. Krzyżowały się coraz nowe wieści; każdy widział odchodzących Szwedów i opowiadał, dokąd odchodzili.

W kilka godzin później pełno było ludzi na pochyłości i na dole pod górą. Bramy klasztoru otwarły się szeroko, jako zwyczajnie bywały przed wojną otwarte; jeno wszystkie dzwony biły, biły, biły... a owe głosy tryumfu leciały w dal — i słyszała je cała Rzeczpospolita.

Śnieg zasypywał ciągle ślady Szwedów.

O południu dnia tego kościół był tak nabity, że jako na brukowanych ulicach miejskich kamień leży jeden obok drugiego, tak tam głowa była przy głowie. — Sam ksiądz Kordecki miał Mszę dziękczynną, a tłumom ludzkim zdawało się, że to biały anioł ją odprawia. I zdawało się także, że duszę wyśpiewa w tej wotywie, lub że z dymami kadzideł uniesie się ku górze i rozwieje Bogu na chwałę.

Huk dział nie wstrząsał już murów, ani szyb w oknach, nie zasypywał kurzawą ludu, nie przerywał modlitw, ani tej dziękczynnej pieśni, którą wśród uniesienia i płaczu powszechnego zaintonował święty przeor:

„Te Deum laudamus!"

KONIEC TOMU TRZECIEGO.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przebiegły ks. Aleksander, który chcąc złożyć z honorem panowanie, otrzymane z ręki p. Strańskiego, miał z patryotyczną emfazą zawołać, iż gotów jest poświęcić swą koronę, byleby tylko nie zostało zburzone dzieło unii bułgarskiej.

Niezwykły w dziejach dyplomacyi nowoczesnej nastąpił fakt. Zamiast sądu rozjemczego, zdano się na pośrednictwo Papieża, jak to bywało w wiekach, gdy uznawano go za zwierzchnika Rzeczypospolitej chrześciańskiej — w sprawie sporu niemiecko hiszpańskiego o archipelag Karoliński. Co w tym fakcie bardziej jeszcze zastanawia, że propozycya wyszła ze strony państwa protestanckiego, z kancelaryi księcia Bismarka. Hiszpania pośrednictwo to przyjęła.

Wobec zachwiania wszystkich podstaw prawa międzynarodowego — bodajby ten wypadek stał się przykładem i precedensem nietylko w sporach kolonialnych, ale w sprawach europejskich — a z pewnością niejedna krzywda, niejedno pogwałcenie prawa zostałoby uchylonem.

Walne zebranie wyborców miasta Poznania rozwiązał komisarz policyi... lecz co najsmutniejsze, że powód do tego dało krzykactwo pewnej części wyborców. Z powodu zajść na poprzedniem zebraniu w ogrodzie Sundmana, o którem pisaliśmy — X. prałat Stablewski, którego kandydatura została przyjętą — oświadczył w liście do komitetu, że nie wystąpi za sprawozdaniem poselskiem, skoro duch niezgody tak namiętnie się objawia.

Wznowiła się też niebawem bezmyślna wrzawa garstki krzykaczy zpod wodzy p. Rzepeckiego. Daremnie wzywali do spokoju X. Kantecki, p. Cegielski, Dr Szymański — wreszcie komisarz policyjny przykrył głowę hełmem, na znak, że rozwiązuje zebranie.

Pierwszy raz podobne skandale wydarzyły się w stolicy Wielkopolski — a to się dzieje w chwili wypędzania Polaków i tępienia imienia polskiego. Lubo tak dotkliwe te ciosy, zadawane obcą ręką, można powiedzieć krzykaczom poznańskim z Floryanem Szarym, iż „one mniej bolą, niż zły sąsiad“ — niż własna niezgoda.

Poseł pruski p. Schloezer przybył już do Rzymu. Z tego powodu pisze korespondent *Schles. Volks Ztg*: Ze względu na podawaną przez rózne dzienniki wiadomość, że p Schloezer przywozi ze sobą *modus vivendi* między Stolicą św. a Prusami, jakoteż na artykuł berlińskiej *Post* twierdzący, że „rząd nie ma powodu zejścia ze stanowiska wyczekującego,“ oświadcza dzisiejszy wieczorny *Moniteur de Rome*, że „ani jednym, ani drugim nie marzy się o tem, co się dzieje w Rzymie.“ Ta uwaga dziennika, mającego styczność z najwyższemi kołami kościelnemi zgadza się z tem, co wam niedawno pisałem o sytuacyi kościelno-politycznej, i co dzisiaj mogę uzupełnić doniesieniem, że w zeszłym tygodniu odbyło się posiedzenie plenarne kongregacyi spraw kościelnych nadzwyczajnych — pierwsze po kilku miesiącach — w którem wzięło udział piętnastu Kardynałów. Na tem posiedzeniu była także mowa o sprawach pruskich. *Moniteur de Rome* mówiąc o żądaniu, aby rząd pruski przeszedł od systemu prewencyjnego do represyi, tak się w tej materyi odzywa: „Ani jedno, ani drugie sporu nie zagodzi. Represya wykryłaby jeszcze smutniejsze niespodzianki, aniżeli system prewencyjny. Zresztą nota z dnia 3 maja 1883, grożąca Kościołowi użyciem przemocy, pozostała dotychczas martwą literą. Gazecie *Post* podoba się więcej wyczekiwanie. Ale skoro rząd nie ma powodu do zejścia z tej drogi, Biskupi za to są tem więcej zdecydowani zerwać ze stagnacyą. Chcą się raz pozbyć więzów władzy dyskrecyjnej. Takie jest obecnie położenie rzeczy.

W Paryżu i miastach departamentowych nie ustaje ruch wyborczy, jakkolwiek zgromadzenia wyborców radykalnych i mowy ich kandydatów kończą się scenami gorszącemi albo po prostu komicznemi. Natomiast zaznaczyć można coraz częstsze objawy zwrotu do umiarkowania. *République Française* ponownie już powtarza, iż żaden rząd nie jest w stanie wykonać dzieła pożytecznego dla kraju, jeżeli mu się nie zapewni trwałości i funkcyonowania dłużej niż dwa albo trzy lata. Niedawno jeszcze twierdzenie takie wywoływało burzę protestów, obecnie występują z niem śmiało nietylko dzienniki, ale i kandydaci na trybunach przed wyborcami.

Minister spraw wewnętrznych, Allain Targé, w mowie swej w Angers, odpierał zarzuty księcia de Broglie, przeciw republice wymierzone. Podnosił on mianowicie, że odpowiedzialność za Tonkin i Madagaskar, spada właściwie na były gabinet Brogliego, i że podówczas mowcy prawicy nie mieli dość słów pochwały dla zdobywczej polityki kolonialnej.

Z Londynu donoszą: Jakkolwiek w dniu 22 b. m. wystąpili przed wyborcami członkowie gabinetu, gdyż pierwszy lord kanclerz skarbu, lord Iddesleigh i minister handlu Stanhope, to jednak o sprawie rumelijskiej nie było w ich mowach ani wzmianki. Obadwaj zajmowali się prawie wyłącznie krytyką manifestu wyborczego Gladstona i polityką egipską.

W stronnictwie polityków liberalnych i agitatorów w ruchu wyborczym, zapanowała wielka radość z powodu przesilenia na półwyspie Bałkańskim, mniemają oni bowiem, iż lord Salisbury w okresie wyborczym nie odważy się uczynić nic dla zobowiązań traktatowych, ponieważ obóz liberalny znalazłby w takiej akcyi dogodne hasło przy wyborach, podnosząc, iż konserwatyści są zwolennikami ucisku chrześcian na półwyspie Bałkańskim.

Czy mocarstwa najbardziej interesowane w sprawie wschodniej wiedziały, że w dniu tym a tym, że w bieżącym miesiącu zajdą wypadki, których widownią stały się północna i południowa Bułgarya, to dopiero odkryje kiedyś może jakiś ks. de Broglie, podając potomności z rodzinnych papierów sekret Cesarzy. Nadziś jednak dociekanie tych tajemnic najskrytszych zakątków dyplomatycznej świątyni, małej jest wagi. Ale czego niepodobna przypuścić oto, żeby te mocarstwa nie wiedziały całkiem, co się dzieje na Półwyspie Bałkańskim, aby zwłaszcza nie były przekonane, że połączenie dwóch Bułgaryj dojrzewa, że nawet dojrzało, i żeby w skutku tego nie zajmowały się tą sprawą, jej następstwami i wzajemnem zachowaniem się na ten wypadek, aby bez naruszenia pokoju europejskiego rozwiązać nasuwające się w skutku tego trudności czy zadania. Zjazdy Skierniewicki i Kromieryski nie miałyby nietylko znaczenia i celu, ale po prostu byłyby bezmyślnemi, gdyby mając na uwadze utrzymanie pokoju, nie były objęły rzeczy najbardziej naglących i dających się najłatwiej przewidzieć. Epoka dzisiejsza zaiste nie będzie w dziejach świetnej stanowić dla dyplomacyi karty, — zapełni ją bowiem zaledwie parę wyższych postaci — a obok nich znajdzie się tłum mierności, których nazwiska potomność nie przechowa. Ale mimo tego, tak dalece ubliżającego przypuszczenia robić nie można, żeby mężowie stanu nie zwrócili byli uwagi na punkt najważniejszy, najniebezpieczniejszy i najdojrzalszy, to jest na sprawę wschodnią. Gdyby nie bardzo poważne informacye, w których posiadaniu byliśmy od wiosny, to najprostsze rozumowanie, zdrowy rozsądek i wszystko, co zaszło od pewnego czasu w świecie politycznym, mówiłoby nam, że to jest zupełnem niepodobieństwem.

Zjazdy i porozumiewania się trzech monarchów i mocarstw północnych, musiały mieć przedewszystkiem i miały niewątpliwie na celu pokojowe zachowanie się wobec możliwych i przewidywanych zajść i zadań na Wschodzie, a zatem i wobec wypadków bułgarskich. Wschód nie przestał być polem wielkich antagonizmów, nie wybiła jeszcze, jeżeli wogóle wybije, kiedy godzina zupełnie samoistnego na nim życia. Główne jego znaczenie polega na tem, że jest stawką w grze wpływu, potęgi i przyszłości mocarstw.

Każdy czynnik miejscowy, każda nowa formacya przedstawia tam mniej lub więcej wyraźnie ten wpływ, tę potęgę, tę przyszłość wyższych sił i państwowych interesów. Jak już tylokrotnie mówiliśmy to dawniej, rozwiązanie tego potężnego zadania wpływu, potęgi i przyszłości mocarstw, odbyć się mogło w dwojaki sposób. Starciem bezpośredniem, walką śmiertelną między dwoma głównie interesewanemi mocarstwami sąsiadującemi ze Wschodem, lub drogą kompromisów i wzajemnych ustępstw, która prowadziła nieuniknienie do zgodnego, stopniowego rozbioru Turcyi, a odłożenia na później ostatecznej rozprawy.

Ta droga obraną została podczas ostatniej wojny tureckiej i na kongresie berlińskim; skoro się raz wejdzie na nią, doświadczenie dziejowe uczy, że się z niej nie schodzi, bo ona jest wygodną i odpowiada pewnym wrodzonym skłonnościom. Dziś można przewidzieć, że dopóki starczy Turcyi, dopóki pozostanie coś do zabrania i czem się dzielić będzie, wielkie antagonizmy nie wybuchną groźnie i gwałtownie.

Raz kroczące po tej drodze, nie ulega wątpliwości, że najprostsza przezorność nakazywała przewidzieć, z czem się na niej spotkać musi, i obmyśleć, jak w danym razie postąpić. Ta sama przezorność wskazywała, że proces rozkładu i upadku ostatecznego Turcyi, nie da się powstrzymać, ani zbytecznie odłożyć i że trzeba się tak do niego przysposobić, aby odbył się on prawidłowo, stopniowo, z pewną metodą, którąby zażegnała wstrząśnienia i niespodzianki, mogące wykoleić z obranej drogi, rydwan polityki europejskiej. — Dodajmy do tego pewną wrodzoną naturze ludzkiej niecierpliwość, gdy idzie o łatwe nabytki i choćby pozorne zwiększenie potęgi, czy też złudzenia odwetu!

Z tego tylko punktu widzenia loicznemi były, porozumiewania się trzech dworów północnych; z tego też punktu widzenia sądzić należy i zapatrywać się, na najnowsze wypadki, a treść ich i znaczenie staną się wtedy jasnemi i zrozumiałemi; wszystko zaś, co im towarzyszy, niezbędną ornamentyką.

Czy te wypadki były przygotowane, czy nie, czy wcześniej, czy też może później, jak mniemano wybuchły, faktem jest, że od chwili, jak zaszły, wybiła godzina zastosowania polityki pokojowej między interesowanemi bezpośrednio mocarstwami, to jest polityki kompromisów i kompensat. To najważniejsza!

Wszystko zaś wskazuje, że w tym kierunku rozwijać się będą dalsze następstwa. Cały Wschód może zapłonąć łuną, a z tego nie wynikną zawikłania europejskie, jeżeli stanęło porozumienie i postanowienie wzajemnych ustępstw i kompensat, między mocarstwami przedstawiającemi wielkie antagonizmy. To też nie w tem leży jądro kwestyi, co poczną, co przedsięwezmą Porta i świeże na Półwyspie państewka, ale w jaki sposób nastąpi kompromis interesów mocarstw. Prawda, że poruszenie sprawy wschodniej wywołuje natychmiast niezliczone apetyta, nietylko wielkie ale i małe; od apetytu Czarnogórskiego, do apetytu króla Rumuńskiego, od zachcianek greckich, do pretensyj ks. Karadżordżewicza.

Ale najprzód te małe apetyty, muszą być pochłonięte przez większe, i poniekąd służyć im za narzędzia nasycenia się, a potem owe większe dość są silne i potężne, aby wspólnie mniejszym w chwili danej, nakazać jeszcze milczenie. Krwawe i zbrojne zawikłania na Półwyspie, mogą tylko powiększyć rozmiary kompromisów między wielkiemi antagonizmami i przyspieszyć proces rozkładowy państwa Ottomańskiego w Europie i to powód, dla którego z dwojga złego bierne zachowanie się Turcyi, zdaje się być dziś dla niej mniejszem i wskazanem, a rezygnacya cnotą z konieczności, którą zdaje się przedstawiać nowe ministeryum tureckie, z którego usunęli się wszyscy prawie mężowie stanu ze znaczeniem i przeszłością. Czyż to wrzystko nie przypomina czasów Stanisława Augusta?

Już w chwili kongresu berlińskiego, pociągnięto poniekąd linię między wielkiemi wpływami i interesami mocarstw na Półwyspie Bałkańskim; już wtedy przyznano, że Bułgarya i Czarnogóra wchodzą w sferę interesów rosyjskich, podczas gdy Bośnia, Hercegowina i Serbia, wejść miały w sferę interesów austryackich.

Żadne sofizmata, żadne dyplomatyczne wybiegi nie zmienią tego podziału opartego przedewszystkiem na położeniu geograficznem. Połączenie dwóch Bułgaryj jest korzyścią niezaprzeczoną dla Rosyi, a rzadko pod tym względem mylące się uczucie narodowe rosyjskie zrozumiało to odrazu i manifestuje się i góruje bez ogródek nad zręcznościami urzędowemi i półurzędowemi.

Zresztą owa nakazana dymisya oficerów rosyjskich w armii bułgarskiej, a jednoczesny napływ ochotników rosyjskich, to znany, historyczny i tradycyjny sposob postępowania; równie jak to przyznanie Turcyi prawa wkroczenia do Rumelii, a zarazem dana jej przestroga, że obudziłoby to w Rosyi uczucie, niedające się powstrzymać. Nareszcie to wskazane odwołanie się Bułgarów do ojcowskich uczuć cesarza Aleksandra.

Osoba ks. Aleksandra czy istotnie mniej lub więcej w Petersburgu sympatyczna, jest tu podrzędną; głównym faktem połączenie dwóch Bułgaryj, związanych od wieków z Rosyą, pozostających pod jej wpływem, któremu żadnego innego przeciwstawić nie można, któremu społeczeństwo takie, jak bułgarskie, własnego nie przeciwstawi skutecznie, wtedy zwłaszcza, kiedy Rosya ma do tego kraju wolny przez morze Czarne przystęp, a niezbyt przez Rumunię utrudniony. Połączenie wobec tego dwóch Bułgaryj, to poprostu możność dla Rosyi przebycia bez przeszkody Bałkanów, bo czy kto sobie umie wystawić, albo może przypuścić, żeby armia księcia północnej i południowej Bułgaryi chciała, lub zdołała bronić Szypki przeciw zastępom Cara.

A zatem to, co zaszło w Filipopolu i Zofii, sprowadzone do najprostszego mianownika, to otwarcie od lądu dla Rosyi drogi do Konstantynopola i ta prawda dostateczną jest, aby rozprószyć wszelkie sztucznie przez dyplomacyę wytworzone ciemności czy wątpliwości, prawda, która tem jaśniejszą się stanie, gdy się pomni, jakie granice nakreślił Bułgaryi traktat w San Stefano.

Ale wobec tego prawdziwie historycznego faktu, zaszłego na korzyść jednego z mocarstw i jednego z antagonizmów, znaleźć się powinny na obranej drodze polubownej, dla drugiego, słuszne i równoważące wynagrodzenia. Że się znajdą jakieś, o tem nie wątpimy; ważność i donibsłość położenia w tem, czy równoważące.

W każdym razie psychologiczna chwila drugiego aktu prawdopodobnie się zbliża.

Ani mocarstwa, ani dyplomacya nie mogły pochwalić naruszenia gwałtownego traktatów lub kroków rewolucyjnych; ani mocarstwa, ani dyplomacya przyznać nie mogły, że skorzystają z nich dla przyspieszenia rozkładowego procesu Turcyi. Pewna choćby hipokryzya była tu obowiązkową. Ale niewątpliwie przygotowane są mocarstwa do tego, aby bez wielkich wstrząśnień pokojowo i zgodnie zastosować politykę kompromisów w danym razie. Rozchodzić się będzie tylko, powtarzamy, o rozmiary — i tu nasuwają się liczne kombinacye, których dziś dotykać się, ani podnosić nie chcemy. Coraz jednak widoczniejszem jest, że mocarstwa, podpisane na traktacie berlińskim, pozostawią przeważnie trzem cesarstwom zaprzyjaźnionym rozwiązanie zadania, głównie zaś dwom sąsiadującym z Półwyspem Bałkańskim. Położenie obecne Francyi wskazuje jej to, jak bezsilność Anglii to samo jej nakazuje. Fałszywe zaś, a nienasycone apetyty Włochów zapewne i tym razem pozostaną zawiedzione, — a pierwsze przynajmniej sceny drugiego aktu rozegrają się między dwoma mocarstwami i dwoma istotnemi, a wielkiemi antagonizmami, bez bezpośrednich tragicznych i dramatycznych dla nich efektów i następstw choćby z rozlewem krwi innych, a podrzędnych aktorów.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 26 września.

⊙ Wstrzymanie się dotychczasowe mocarstw od wszelkiej akcyi w sprawach bułgarskich tłumaczy się tem, że mocarstwa były jakoby zaskoczone, a następnie chciały zostawić Turcyi wolną rękę i wyczekać, czy i co ona przedsięwziąść zdoła. Gdyby dzisiaj Turcya była w Ruszczuku, przywrócenie porządku, a co ważniejsza zlokalizowanie kwestyi byłoby łatwem. Tymczasem Turcya okazała się bezradną i bezsilną; zupełny brak funduszów, skoro Porta przed kilku dniami 100,000 lirów pożyczyć musiała, żeby bodaj pałacowym urzędnikom przed świętem Kurban-Bairam zaległe pensye wypłacić. Dyplomaci, stojący na gruncie traktatów i pragnący zlokalizowania sprawy, są zdania, że Turcya jeszcze przecie się ocknie, do Rumelii wkroczy, zada Bułgarom kilka porażek. Przypuszczają, że jeżeli to się stanie, to jeszcze wybuch pożaru na całym Wschodzie może być wstrzymany, a mocarstwa się wdadzą i ostatecznie jakieś połączenie obu Bułgaryj zostanie uznanem, lecz może okupionem będzie usunięciem księcia, bez którego firmy i bez współdziałania Bułgaryi ruch cały nie byłby się powiódł. W myśl takich zapatrywań tłumaczą zmianę gabinetu w Konstantynopolu, który ma oznaczać postanowienie akcyi ze strony Turcyi, a zgodnie z akcyą mocarstw, zwłaszcza Rosyi i Niemiec, gdyż nowy gabinet składa się ze zwolenników Rosyi i z osób zostających pod wpływem Berlina. Giełdy powitały też nowy gabinet haussą. Zapatrywania te i plany zależą atoli od istotnej, a pomyślnej akcyi wojennej, o której inni zgoła powątpiewają i twierdzą, że tureckie wojsko jest w rozstroju, a bułgarskie, lubo niedostatecznie wyćwiczone, lecz ożywione jest fanatyzmem.

Wystąpienie oficerów rosyjskich z bułgarskiej służby, niemogło wcale wojska ani opinii zdemoralizować, albowiem ciż oficerowie jako prywatni, albo na nowo wstąpili, albo pomagają mianowanym bułgarskim oficerom. Jednak, czy uznanie faktu nastąpi po krwawych starciach i wygranej tureckiej, czy po jej przegranej, czy w drodze układów dalsze rozszerzenie się pożaru jest nieuniknionem i tylko na krótki czas może być wstrzymanem. Serbia obmyśliła swoje postępowanie na wszelkie wypadki. Jest ona jedynem państwem na Wschodzie, które rozporządza gotową i wyćwiczoną, znaczniejszą armią. Serbia jest przygotowaną, albo, żeby na własną odpowiedzialność zająć odmówione jej na kongresie berlińskim okręgi Starej Serbii, albo też, żeby otrzymać od Europy, a przynajmniej od trzech państw, tworzących ligę pokojową, m a n d a t p a c y f i k a c y j n y, dopomódz przez wkroczenie do stłumienia ruchów l u d o w y c h, ażeby przez to interwencya m o c a r s t w była ułatwioną. Można przypuszczać, że przyznanie wybitnej roli Serbii nie byłoby przeciwnem życzeniu Austryi, jak wogóle jest pewnem, że całe to nowe zamieszanie wschodnie decydujących sfer w Austryi — gdy raz już sprawa wybuchła — nie nabawia obawy, ani nie sprawia kłopotu. Austrya bowiem posiadając Bośnię i Hercegowinę musi pragnąć, żeby w jej sąsiedztwie nastały raz stałe i pewne stosunki. W tej mierze daje Serbia najlepsze gwarancye. Powiększenie atoli Serbii, po dokonaniu zjednoczenia Bułgaryi w jakiejkolwiek formie, pociągnęłoby za sobą bezwarunkowo ze strony Grecyi żądanie przyrostu, wymagałoby stanowczego rozporządzenia i ujęcia w karby Macedonii podminowanej, Albanii wzburzonej i prawie niepodległej.

Wytworzyłoby się położenie przymusowe, z którego mocarstwa, chcąc bodaj znowu na kilka lat ostateczne rozwiązanie kwestyi wschodniej wstrzymać, czyli chcąc posuwać dzieło etapami, nie znalazłyby zdaje się innej drogi, tylko poruczając znowu Austryi dalszą pracę pacyfikacyjną, rozszerzając jej prawo okupacyjne poza Nowi Bazar i Mitrowicę na Albanią, gdyby się Austrya tego zbyt trudnego zadania podjąć chciała. Jeżeli się nie przypuszcza, że jest jakaś ręka, która ze świadomością celów i dróg w wypadkach ma udział, to trzeba uwierzyć zapewnieniom, że wypadki przerosły nagle plany interesowanych mocarstw, tak, że dyplomacya stara się je dopiero obrócić i wyzyskać. Do tego potrzebne są porozumienia, wymagające czasu, a tymczasem siła wypadków dotychczasowych i możliwe niespodzianki ciążą nad dyplomacyą, utrudniają porozumienie, wzbudzają coraz nowe trudności i nakazują każdemu państwu, a zwłaszcza Austryi, bez względu na przyszłe porozumienia, swoje interesa zabezpieczać.

Niema d z i s i a j wcale zamiaru marszu na Salonikę, ale pewnem jest, że sztab i cała armia austryacka pragnie częściowej mobilizacyi, a gdyby wypadki zlokalizować się nie dały, gdyby powstanie albańskie wzrosło, a macedońskie wybuchło, to Austrya nie mogłaby pozostać bezczynną. Od tych dwóch okoliczności i od strzałów na granicy rumelsko-tureckiej zależy najbliższa przyszłość; dalsza będzie następstwem uznania lub przekreślenia (co niemożebnem prawie) faktów dokonanych.

Dawniej stała zawsze na przeszkodzie rozwiązaniu kwestyi wschodniej kwestya polska. Odkąd za sprawą ks. Bismarka dyplomacya przyjęła fakt czy hipotezę, że kwestyi polskiej niema — odtąd załatwienie etapami kwestyi wschodniej z każdym rokiem się posuwa, a dopiero kiedyś po ukończeniu załatwienia pokaże się, czy innych kwestyj niema?

Wydalania z Prus.

Przemyśl 24 września. (*M*) Komitet tutejszy opieki nad wydalonymi z Prus Polakami, donosi nam, że między dwunastoma wygnańcami, którzy dotąd gościnności ziemi przemyskiej zapotrzebowali, znajduje się także ślusarz fabryczny Sylwester Reiss, rodem z Maczek, gubernii Radomskiej, lat 31, rzym. kat. obrz., któremu doręczono rozkaz opuszczenia Prus na kilkanaście dni przed spodziewaną chorobą jego żony. Mimo wszelkich próśb, nie pozwolił urząd landratowski na tak krótką zwłokę, pomimo, że stan żony Reissa nie dozwalał odbycia podróży. Reissowi nie pozostało nic innego, jak zostawić chorą, pozbawioną wszelkiej opieki żonę wraz z drugiem małem dziecięciem, a samemu udać się na tułactwo.

Kto nie wierzy, że tak postępuje rząd pruski w 1885 r. po n. Ch., niech się zgłosi do p. Stanisława Majewskiego, nadinżyniera kolei węg. galicyjskiej w Zagórzu, którego opiece komitet przemyski wspomnianego wygnańca polecił. Sylwester Reiss odjechał ztąd 20 b. m. do Zagórza i do tej pory znachodzi się w obawie i niepewności co do losu żony i spodziewanego dziecka.

Kuryer Poznański pisze:

„Hrabia Władysław Zamoyski, wnuk ś. p. hr. Tytusa, poddany francuski, komisarz rządu francuskiego na powszechnej wystawie w Sidney w Australii, jeden z najspokojniejszych obywateli naszych, otrzymał podobno dekret banicyjny.

„Nauczeni doświadczeniem, że według twierdzeń osób interesowanych każda wzmianka w dziennikach polskich szkodzi banitom, nie wspominaliśmy o tem do dnia dzisiejszego, chociaż pogłoski o tem od kilku dni krążyły po Poznaniu. Dziś przerywamy milczenie, skoro już tutejszy *Tageblatt* wiadomość tę podaje, utrzymując, iż pochodzi z najlepszego źródła.“

Kupiec Guttmann z Kempna udał się niedawno osobiście do naczelnego Prezesa z prośbą o przedłużenie wydalonym terminu do 1 marca. Na przedstawienie to otrzymał, jak do *Breslauer Ztg* donoszą, odpowiedź, że prolongacya udzieloną zostanie, skoro władze uznają ją za potrzebną.

Z nad granicy piszą do *Kuryera Poznańskiego*, że już od niedzieli urzędy graniczne rosyjskie przyjmują, i będą nadal przyjmować tak na głównych komorach, jako i na przykomórkach, każdego wydalonego z Prus z jego całem mieniem, to jest domowizną, w kraj, tylko żywego inwentarza nie przyjmą. Zatem może każdy śmiało zabierać każdykolwiek sprzęt swój, a nie za marne sprzedać.

Swiet zaznaczając, że obywatele ziemscy, fabrykanci i przemysłowcy w Królestwie Polskiem postanowili ludność wypędzaną przez Prusaków z Poznańskiego i ze Szląska umieszczać na odpowiednich posadach, aż dotąd przez Niemców zajmowanych, uznaje zamiar za praktyczny i rozumny i oddaje mu wielkie pochwały.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 września.

Konferencye nauczycieli okręgu krakowskiego zamiejskiego odbywają się wczoraj i dzisiaj w mieście naszem, pod przewodnictwem p. Apolinarego Ellingera, inspektora okręgów krakowskiego, chrzanowskiego i wielickiego. Konferencye rozpoczęły się wczoraj nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów, a pierwsze posiedzenie zagaił p. inspektor Ellinger odpowiednią przemową. Na pierwszem też posiedzeniu spotkała serdeczna owacya p. Mateusza B i e l e c k i e g o, nauczyciela z Bielan, który w tym właśnie roku, mianowicie w grudniu obchodzić będzie 40-tą rocznicę pracy w tak trudnym zawodzie nauczycielskim i położył niemałe zasługi około oświaty naszego ludu. Przewodniczący godnie uczcił p. Bieleckiego, zapraszając go jako swego zastępcę do przewodniczenia obradom. Szczegóły obrad musimy odłożyć, z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze.

— **Wenecką Zabawę**, która zapowiedzianą była na dzień dzisiejszy w Ogrodzie krakowskim z tak urozmaiconym programem, na rzecz Wygnańców z Prus, musiał odroczyć komitet urządzający z powodu niepogody, jaka dziś nastała. Zabawa odbędzie się w najbliższym dniu pogodnym, o czem doniosą afisze, a pewnym być można, że ani program zabawy, ani Wygnańcy nie ucierpią na odroczeniu zabawy, na którą już dziś rzec można, wybiera się cały Kraków. Jak się dowiadujemy właśnie, nawet program Zabawy rozszerzonym będzie, albowiem p. Stanisław Homolacz z Balic ofiarował kucyka, który dostanie się w drodze losowania jednemu z uczestników Zabawy.

— **Wpisy** uczniów do szkoły przemysłu artystycznego odbędą się dla rzemieślników w niedzielę d. 27 b. m., zaś dla uczniów całodziennych w dniach 28—30 b. m. od godziny 10—12 przed południem.

— **P. Mądrzykowski** zapowiedział plakatami prawdziwie wspaniałe ognie sztuczne na dzień jutrzejszy w ogrodzie Krakowskim. Acz dzień dzisiejszy jest dżdżystym i pochmurnym, przypuszczać przecież można, iż jutro pogoda zabyśnie, dlatego przypominamy o tych ogniach publiczności krakowskiej, na której względy zasłużył sobie bardzo dobrze p. Mądrzykowski.

— **Dalsze składki na korzyść wygnańców z Prus.** Po 20 c. S. i B.; po 50 c. pp.: Kuderna, Rogoziński, Szloser, Winkler, K.; po 1 złr. OO. Bernardyni z Kalwaryi XX.: Tomczykiewicz, Tobiczyk, Swiba, Zapałowicz, Lewandowski, Hałaciński, Chrobicki, Zaus, Bylica, Piotrowski, Figwer, Krzemiński, Stypuła, Chowaniec, Momot; po 2 złr. pp.: Józef Wyrobek, Biskupski, Włodarczyk, Schatanek, X. Zadecki, X. Bystroń, X. Harburt Bracia Miłosierdzia z Zebrzydowic; po 3 złr. pp.: Saniewski, X. Skimina z parafii, parafia Regulice, X. Wolff; po 5 złr.: p. Józef Bartl, X. Pawlikowski, X. Skimina, X. Kulig, Dr Mikołaj Kański, X. Ludwik Jurgowski, Stefan Niemojowski; po 6 złr.: parafia św. Szczepana, X. Dziadkowiec i parafia, parafia Jaworzno; po 7 złr.: zwrot ze Szczakowy za przesłanego cieślę; po 8 złr.: przez Administracyę *Czasu*; po 10 złr.: OO. Reformaci krakowscy; po 15 złr.: hr. Antoniowie Potoccy; po 24 złr.: zwrot z Kołomyi za przesłanych ludzi. Ogółem dochodu 3,104 złr. 79 c. Rozchodu 1,294 złr. 50 c. Pozostaje w kasie 1810 złr. 29 c. Z przybyłych 160 rodzin, umieszczono 150 rodzin, osób zaś razem 444.

— **Tarnów** 25 września. Dr Maksymilian Nowicki, prof. uniw. Jagiell. w Krakowie, będzie miał d. 3go października b. r. w Tarnowie wykład z dziedziny rybactwa rzecznego i stawowego z obfitą treścią. Liczą tu na mnogie auditoryum ze względu na interesujący wykład, który w r. 1879 zarybienie rzek Biały i Dunajca z dobrym skutkiem poprzedziło, a to gospodarstwo rybne stawowe w powiecie bardzo pomnożyło.

— **W Zatorze**, pięknej rezydencyi hr. Augusta Potockiego, odbyły się w tym tygodniu polowania. W przeciągu dwóch dni padło przeszło trzysta kuropatw i bażantów. W polowaniach tych brał udział szwagier gospodarza ordynat hr. Tomasz Zamoyski.

— **Łańcut** (*z.*) Dnia 23 b. m. przywiezionemi zostały z Wiednia do Łańcuta zwłoki ś. p. Izabeli z ks. Czartoryskich ks. Lubomirskiej, żony wielkiego marszałka koronnego, zmarłej w roku 1817, w Wiedniu, a to z powodu zniesienia cmentarza „Währingu.“ Egzekwie odbyły się w obecności JE. hr. Potockiego. W kościele znajdowali się: Starosta p. Szediwy, Rada miejska, Urzędnicy Skarbu, szkoła skarbowa, cechy z chorągwiami, przy licznym udziale publiczności. Ś. p. księżna marszałkowa już od dawna miała w kościele pomnik fundowany przez ś. p. Alfreda hr. Potockiego, jest on z białego kararyjskiego marmuru, dłuta włoskiego, do którego jako pendant, przybył w roku bieżącym pomnik dla śp. Izabelli hr. Potockiej, przedstawiający Matkę Najświętszą z białego kararyjskiego marmuru w całej postawie, wspartej na globie z takiegoż marmuru, na piedestalu znajduje się skromny, ale wzniosły napis „Pod Twoją obronę uciekamy się.“ Całość harmonijna, szczegóły artystycznie pojęte i wykonane, choć światło niezupełnie dobre, a najwięcej psuje dodatnie wrażenie za bliskie oparcie o ścianę, której kolor wypłowiały, jest zupełnie nieodpowiedniem tłem dla tego pomnika.

JE. Hr. Alfred Potocki, kuryerskim pociągiem d. 23 b. m. odjechał z Łańcuta do Wiednia, skąd z powrotem będzie d. 2 października, w którym to dniu przybywa do Łańcuta profesor Dr Nowicki. 3-go października pod prezydencyą hr. Potockiego, u p. Józefa Kellermana w Tryńczy, odbędzie się zebranie w celu faktycznego zawiązania spółki wodnej rzeszowsko-łancuckiej.

— **Lwów** 25 września. (X) Wśród istnego lasu egzotycznych roślin, kwiatów i wieńców, spoczywają od wczoraj zwłoki ś. p. Waleryana Podlewskiego, w wspaniałym kruszcowym sarkofagu. U stóp zmarłego złożono odznaki, które za życia zdobiły jego pierś, a mianowicie krzyż *Virtuti militari*, order korony żelaznej III klasy i krzyż koma. orderu św. Grzegorza. Ciszę żałobną przerywają modły kapłanów z zakonu OO. Bernardynów, tudzież modły niezliczonej rzeszy pobożnych, spieszących oddać ostatnią posługę zmarłemu. —Do chwili w której kreślę słowa niniejsze, złożono u stóp sarkofagu następujące wieńce: Od Wydziału krajowego, od weteranów i kolegów z r. 1831, od licznych stowarzyszeń humanitarnych, których zmarły był prezesem lub członkiem, tudzież kilkanaście wieńców od rodziny, przyjaciół i znajomych. Żałobne chorągwie powiewają z gmachu sejmowego, z loggii gmachu teatralnego— w którym mieści się kasyno narodowe, którego ś. p. Waleryan był od wielu lat członkiem, a nareszcie z domu, w którym spoczywają zwłoki. Jutro przy wynoszeniu zwłok z domu żałobnego, mają przemówić z balkonu: pp. Mieczysław Darowski, długoletni kolega i przyjaciel zmarłego, Dr Piotr Gross i Dr Bernard Goldman, a na dworcu kolejowym, w imie niu Wydziału krajowego ma przemówić, — jak już doniosłem p. Pietruski. Miasto ze swej strony czyni przygotowania, ażeby pogrzeb wypadł jaknajwspanialej; ulice, przez które przechodzić będzie orszak, będą oświetlone.

Wydział krajowy, na dzisiejszej sesyi, zamianował adjunktami konceptowymi pp.: Alberta Wilczyńskiego, znanego fejletonistę i redaktora *Niedzieli*, autora „Kłopotów starego komendanta" i assystentów konceptowych: Jerzego Jabłonowskiego, Karola Kucharskiego i Władysława Zeńczaka.

W zjeździe kupców chrześciańskich zapowiedziało swój udział 150 osób z prowincyonalnych miast. — Rozmaite stowarzyszenia i korporacye tutejsze wysłały delegatów swoich na ten zjazd, a mianowicie: Towarzystwo politechniczne p. Rebczyńskiego, kustosza m. muzeum przemysłowego; Towarzystwo pedagogiczne Dr Benoniego i Romualda Starkla; Towarzystwo Kółek rolniczych pp.: Kajetana Orleckiego i Alberta Wilczyńskiego; Izba stowarzyszeń rękodzielniczych pp.: St. Niemczynowskiego, M. Walichiewicza i St. Wysockiego. Dzisiejszemi pociągami kolejowemi przybyło znowu kilkanaście osób, a *gros* uczestników zjazdu ma przybyć jutro. Specyalny komitet ma gości witać na dworcu.

W ostatniej niemal chwili przed zamknięciem wystawy obrazów i dzieł sztuki, przysłano na tę wystawę obraz wielkich rozmiarów słynnego włoskiego malarza Canalettiego, przedstawiający widok na Wenecyę. Właściciel tego płótna zamierza je sprzedać za sumę 4500 złr.

— **Ślub** Antoniego hr. Taczanowskiego, ordynata na Taczanowie, z panną Haliną Karśnicką, zawartym został 22 b. m. w Melzach w Poznańskiem.

We Lwowie Dr Ign. Petelenz, prof. gimn., poślubił pannę Maryę Zawiłłównę, córkę profesora.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 27go: *Chata za wsią*, dramat ludowy w 5 aktach, ze śpiewami i tańcami, napisany przez Zofię Mellerową i J. K. Galasiewicza, z muzyką Zygmunta Noskowskiego. (Rzecz wzięta z powieści J. I. Kraszewskiego). Tańce: Taniec cygański — Kołomyjka.

— W niedzielę d. 27go września: ś. Władysława z Gielniowa; w poniedziałek 28go: ś. Wacława m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

I. Wieczór Towarzystwa muzycznego, zapowiedziany na poniedziałek 28 b. m., z powodu koncertu Tow. „Lutnia" w kasynie w tym samym dniu, odłożony został do środy 30 b. m.

Zajścia w Rumelii wschodniej.

Piszą nam z Wiednia d. 25 września:

(*F*) Wypadkiem dnia jest niespodziewana wiadomość o zmianie gabinetu w Konstantynopolu. Naturalnie omawiają tę zmianę w związku z zajściami w Rumelii wschodniej, i stawiają pytanie, czy wypadek ten oznacza zwycięztwo partyi przemawiającej za zbrojną interwencyą w Rumelii wschodniej, czy też zwycięztwo partyi dążącej do pokojowego dyplomatycznego porozumienia. W tutejszych kołach dyplomatycznych skłaniają się ku ostatniemu przypuszczeniu. Opierają się przytem przedewszystkiem na tym notorycznym fakcie, iż Sułtan osobiście od samego początku oświadczył się przeciw interwencyi militarnej. Tymczasem w ostatnich dniach nie zaszedł żaden wypadek, któryby był zdolny zachwiać jego dyspozycye.

Wprawdzie wezwanie ks. Aleksandra do Sułtana, aby unię w przeciągu dwóch dni uznał, gdyż w przeciwnym razie przystąpi on do rozbrojenia Muzułmanów, wygląda nieco prowokacyjnie, a książę w tym względzie nie kierował się dyplomatycznym rozsądkiem, nie sądzą jednak, aby przez powyższe wezwanie odrazu osłabioną została, wzmocniona początkowem wystąpieniem księcia skłonność Sułtana do ograniczenia się na środki dyplomatyczne.

Drugim symptomem wskazującym, iż nowy gabinet turecki nie będzie skłonnym do zbrojnego działania, jest powołanie dotychczasowego tureckiego ambasadora w Berlinie na stanowisko ministra spraw zagranicznych, gdyż trudno przypuścić, aby Said basza, który miał przecież sposobność bliżej poznać usposobienie europejskiej dyplomacyi, oświadczył się za zbrojną interwencyą. Jednem słowem nic nie przemawia za zmianą usposobienia Sułtana. Jeżeli zaś przypuszczenie to jest prawdziwem, — logiczną jego konsekwencyą jest, iż Sułtan otoczył się nowymi doradcami, którzy okazują się przychylniejszymi dla jego dyspozycyj, aniżeli właśnie ustępujący ministrowie.

Przy tej sposobności dodać należy, iż błędnem jest podanie niektórych dzienników, jakoby nowo zamianowany wielki wezyr Kiamil basza, był poprzednio ambasadorem w Petersburgu. Nowy wielki wezyr i ów Kiamil, który reprezentował dawniej Turcyę w Petersburgu, są dwie różne osobistości.

Okólnik telegraficzny Porty do jej przedstawicieli przy mocarstwach, odwołuje się na depeszę ks. Aleksandra do Sułtana, w której zawiadamia o swojem przybyciu do Filippopola i oświadcza, że unia Bułgaryi ze wschodnią Rumelią bynajmniej nie ma nieprzyjaznego przeciw ottomańskiemu rządowi celu, i żąda od Sułtana sankcyonowania tej dokonanej unii bez naruszenia zwierzchnictwa Sułtana. W. Porta oświadcza wobec tego, że wypadki w Rumelii stanowią wyraźne naruszenie zasadniczego artykułu traktatu berlińskiego, i że się również sprzeciwiają powtarzanym i stanowczym zapewnieniom Bułgaryi stłumienia unionistycznych zabiegów, jak też powtarzamy oświadczeniom uległości ks. Aleksandra wobec cesarskiego dworu. W skutku tego widzi się Turcya w konieczności zrobienia faktycznego użytku (*d'user en fait*) z przyznanego jej przez artykuł 16 traktatu berlińskiego przywileju, aby nieporządkom koniec położyć i sprowadzić ową prowincyę na stanowisko, przepisane jej przez ów międzynarodowy traktat. Zważywszy fakt, że ks. Aleksander zapoznaje najzupełniej obowiązki, które mu przekazane zostały przez mocarstwa kontrahujące, mniema rząd turecki, iż należy mu zażądać od innych gabinetów przyjacielskiej ich interwencyi, aby zniewolić księcia do uszanowania swoich zobowiązań. W końcu Porta wyraża przekonanie, że mocarstwa połączą swoje usiłowania, aby zapewnić utrzymanie stypulacyj traktatu berlińskiego.

Sobranie w Zofii udzieliło księciu Aleksandrowi bezwarunkowe pełnomocnictwo, zarządziło wprowadzenie stanu oblężenia i zawieszenie ustawy prasowej, przyznało 5 milionów franków do bezwarunkowej dyspozycyi księcia, i nadto uchwaliło 10 milionów na fundusz rezerwowy. Sobranie załatwiło budżet bieżącego i przyszłego roku, i udzieliło rządowi upoważnienie w razie potrzeby użyć na cele wojenne kredytów przyzwolonych dla poszczególnych ministerstw.

Z Filipopola pisze stały korespondent *Polit. Corresp.*: Z pewnego źródła zapewniają, że angielski reprezentant doniósł swemu rządowi, iż unionistyczny ruch jest czysto bułgarskim, że stanowi zupełną i niepożądaną niespodziankę dla Rosyi, i że uznanie unii wzmocniłoby tylko wewnętrzną niezawisłość Bułgaryi.

Ajencya Hawasa donosi, że dotąd nie został jeszcze postawiony żaden formalny wniosek w celu doprowadzenia do porozumienia; jednak układy żywo się toczą. Zdaje się, że Rosya wzięła pewną inicyatywę w tych układach. Celem mocarstw jest jaknajspieszniejsze zwołanie konferencyi.

Telegramy.

Wiedeń 26go września. ○ Punktem środkowym sytuacyi są plany Serbii. Austrya postanowiła nie czynić nic bez porozumienia się z mocarstwami traktatowemi. Urzędownie zapewniają, że trzy cesarstwa będą solidarnie działać. Zmiana gabinetu tureckiego oznacza wprawdzie akcyę, ale nie turecką, lecz europejsko-dyplomatyczną, do której Porta się zastosuje. Wezyr działać ma w porozumieniu z Bismarkiem. Największą zalecają ostrożność wobec mnóstwa fałszywych pogłosek o zamachach; pogłoski te są manewrami giełdowemi. Khevenhüller przybył tu z Belgradu na rozkaz Kalnokiego. Stanowisko Serbii będzie miarą decyzyj Austryi i trzech cesarstw.

Konstantynopol 26 września. Sułtański Hatt co do zmiany gabinetu mówi tylko, że Saida baszę, który jest cierpiący, należało zastąpić w wielkim wezyracie. Hatt kończy się temi słowy: Najgorętszem naszem życzeniem jest zgotować pomyślność naszemu państwu i podnieść jego sławę. Liczymy na pomoc bożą i na starania ministerstwa około osiągnięcia tego celu.

Ali Saib basza zamianowany został ministrem wojny i wielkim mistrzem artyleryi, Munif basza ministrem oświecenia, Ago basza (Armeńczyk), ministrem skarbu i administratorem listy cywilnej, dotychczasowy gubernator Smyrny Sakki basza ministrem handlu, Zuhdi basza ministrem robót publicznych, Zihmi effendi ministrem dóbr rządowych, dotychczasowy Szeik ul-islam, Achmed Essad effendi, i minister marynarki pozostają. Edhen basza zamianowany został ambasadorem w Paryżu, a Essad basza ambasadorem w Berlinie.

Konstantynopol 26 września. Niebawem zbierze się tu konferencya ambasadorów w sprawie wschodniej Rumelii.

Paryż 26 września. Utrzymują, że nowe ministerstwo tureckie, jest ministerstwem pojednawczem i że będzie działać w porozumieniu z mocarstwami. Wybór ambasadora berlińskiego na ministra spraw zagranicznych tłomaczą też w tym duchu.

Berlin 26 września. (pryw.) Podług wiadomości nadchodzących z Londynu, uważają konferencyę mocarstw za zapewnioną, ale obecnie za przedwczesną. Utrzymują, że mocarstwa udzieliły państwom bałkańskim bardzo energicznej rady, aby państewka te starały się utrzymać pokój. Car miał ks. Aleksandrowi telegraficznie wyrazić swe stanowcze niezadowolenie z powodu postępku księcia.

Jakkolwiek zmianę w ministerstwie tureckiem uważają w Londynie i Paryżu za zwycięstwo partyi akcyi, zapanowało powszechnie spokojniejsze zapatrywanie się na przesilenie bułgarskie, ponieważ coraz więcej przemawia za tem, że żadne z mocarstw nie było w porozumieniu z ks. Aleksandrem. Ambasador angielski konferował w ostatnim czasie kilkakrotnie z kanclerzem.

Poselstwo serbskie w Berlinie ogłasza w *Nordd. Allg. Ztg* rozkaz mobilizacyjny i powołanie wszystkich do czynnego wojska należących a w Niemczech zamieszkałych Serbów pod karą, jaka spotyka zbiegów wojskowych.

Paryż 26 września (pryw.). Doniesienie *Standarda*, iż Francya zgodziła się na konferencyę mocarstw i że Paryż wybrany został na miejsce zebrania się konferencyi, jest przedwczesne. W sferach dyplomatycznych odbyła się wymiana zdań, co do zebrania się konferencyi, ale nie postawiono jeszcze urzędowego projektu. O Paryżu, jako o miejscu zebrania się konferencyi, nie było wcale mowy.

Londyn 26 września (pryw.) Z najlepszego źródła zaprzeczają doniesieniu o rzekomym wniosku angielskim w sprawie interwencyi na korzyść Turcyi. Idea konferencyi ma jednak z każdą godziną coraz więcej szans, iż ogólnie przyjętą zostanie.

Wiedeń 26go września. (*F*) Z Filippopolu donoszą: Na wiadomość, że Rosya poczyniła kroki przeciw rewolucyi, wystosowało wiele miast i gmin telegraficzną prośbę do Cara, aby nie pozbawiał Bułgaryi swej pieczy.

Polit. Corr. donosi z Filipopolu: Dopóki ks. Aleksander stoi u steru, dopóty ze strony bułgarskiej nie padnie pierwszy strzał na wojska tureckie. Doniesienie to inspirowane, jak się zdaje, przez samego księcia, zaprzecza pogłosce, jakoby książę groził rozbrojeniem muzułmanów, gdyby sułtan nie uznał unii w przeciągu dwóch dni. Pogłoska ta wyszła prawdopodobnie od jakiejś partyi w Zofii, która nagli do akcyi. Książę pragnie, jak się zdaje, dyplomatycznego porozumienia. Z tej więc strony horyzont mniej jest dziś zachmurzony.

Bukareszt 26 września (pryw.) Z Filipopolu odchodzą pospieszne pociągi z wojskiem na granicę, gdzie się okazują bandy baszy-bożuków. W Rumelii brak broni. Wielki transport nabojów dla Bułgaryi został przytrzymany. Z Ruszczuka wyruszyło dziś 500 żołnierzy. Trzy parowce z wojskiem odpłynęły dziś z Silistryi w górną stronę Dunaju.

Bukareszt 26 września. (*pryw.*) W Besarabii odbywa się koncentrowanie wielkich mas wojska.

Bukareszt 26 września. (*pryw.*) Z Macedonii dochodzą wieści, że ajenci polityczni wysilają się, aby skłonić lud do zrzucenia jarzma tureckiego. Mały arsenał w Ruszczuku pracuje ciągle i montował wczoraj 10 dział Kruppa, które pozostały od czasu wojny między Rosyą a Turcyą.

Kotar 26 września (pryw.) W Czarnogórze odbywają się przygotowania względem ewentualnej mobilizacyi.

Belgrad 26go września (pryw.). Hr. Khevenhüller, tutejszy reprezentant Austro-Węgier, udał się do Wiednia.

Rząd nie ma autentycznej wiadomości o rzekomej utarczce w Gonicze między Turkami a Bułgarami, jakkolwiek prywatne wiadomości z Konstantynopola o zajściu tem donoszą.

Belgrad 26 września. Komendantami pięciu czynnych dywizyj zostali zamianowani: Jenerał Topalowicz, pułkownik Miskowicz, jenerał Miliutin Jowanowicz, pułkownik Benizki i pułkownik Ilija Gjuknicz.

Belgrad 26 wrześ. (pryw.) Z Prizrenu donoszą o powszechnej rewolucyi w Albanii, która została ogołoconą z wojska i jest steroryzowaną przez bandy arnautów. Rząd serbski polecił zakupno koni. Policya zabroniła popisowym Serbom wydalać się poza granice kraju, a równocześnie rozpoczęło się przymusowe wcielanie do armii obcokrajowców. Obcokrajowcy dotknięci odnośnem rozporządzeniem wnoszą zażalenia do dotyczących reprezentantów.

Zemuń 26 września. Rozporządzenie w sprawie trzymania w pogotowiu pierwszego korpusu armii zostało zniesione.

Peszt 26 września. (pryw). Na giełdzie i w innych miejscowościach, rozszerzyła się pogłoska, że dokonano zamachu na króla Milana. *Pester Lloyd* donosi, że pogłoska ta jest bezzasadną.

Tutejszy serbski konsulat jeneralny, ogłasza rozkaz mobilizacyjny i powołanie wszystkich osiadłych tu czynnych żołnierzy serbskich pod karami, jakie nałożone są na zbiegów.

Z sfer serbskich donoszą do *Pester Lloydu*, że w Serbii jest już w pogotowiu 22.000 zupełnie uzbrojonych żołnierzy. Spodziewają się, że liczba ta wkrótce zostanie podwojoną. Pod Niżem skoncentrowaną też wówczas zostanie armia w sile 40.000 żołnierzy. Na czele tej armii stanie sam król.

Temeszwar 26 września (pryw.). Ks. Karadżordżewicz przybył w celu odbycia konferencyi ze swymi stronnikami, i odjechał dziś do Rumelii, aby zadokumentować prawa swe do tronu rumelijskiego pod zwierzchnictwem sułtana.

Ateny 26go września. Delyannis odjeżdża do Koryntu, gdzie król przebywa, ażeby przedłożyć królowi ordonans w sprawie zwołania parlamentu. Przebywający za granicą oficerowie rosyjscy powołani zostali do kraju. Silne oddziały wojskowe otrzymały rozkaz koncentrowania się na granicy Tessalii i Epiru.

Bruksela 26 września (pryw.). Petersburski korespondent *Independance Belge*, zostający w bliskich stosunkach z rosyjskiemi sferami rządowemi, donosi, że car polecił ministrowi wojny przygotować plan wyprawy wojennej.

Wiedeń 26go września. (pryw.) Do *N. fr. Presse* donoszą z Belgradu: Mimo sprzecznych doniesień dzienników panuje we wszystkich sferach przekonanie, że kwestya wschodnio-rumelska nie była krokiem księcia na własną rękę, ale była rezultatem porozumienia między Rosyą, Austryą i Niemcami, i że Serbia przystąpi bezwarunkowo do akcyi, ażeby zająć Starą Serbię i Macedonię w zamiarze stanowczej aneksyi.

Petersburg 26 września. *Journal de St. Petersbourg* występuje przeciw różnym doniesieniom dzienników zagranicznych o stanowsku Rosyi wobec wypadków rumelskich i stwierdza, że poufne lojalne rokowania w sprawie bułgarskiej istotnie toczą się między gabinetami, aby akcya mogła być rozumianą w duchu pokojowym. Rezultatu rokowań należy oczekiwać.

Londyn 26 września. Lord admiralicyi Hamilton, omawiając wczoraj w Glasgowie zajścia we wschodniej Rumelii, powiedział, iż jest powód przypuszczać, że przez wspólną akcyę mocarstw rozruchy będą zlokalizowane, jeżeli niestłumione.

Rada gabinetu odbędzie się w dniu 29 b. m.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 26 września. Jednem z pierwszych przedłożeń, które wpłyną do Rady państwa, ma być przedłożenie w sprawie wcielenia przedmieść wiedeńskich do grupy miejskiej.

Klub Hohenwarta odbył wczoraj posiedzenie. Przewodniczący złożył sprawozdanie o wczorajszem posiedzeniu piętnastówki, na którem wyrażono gotowość przyznać klubom Hohenwarta i Lechtensteina, jeszcze po jednym reprezentancie więcej w komisyi wykonawczej, która w takim razie liczyć będzie 17 członków. Stanowczej decyzyi w tej sprawie nie powzięto. Następnie uchwalono ułożenie nowych statutów klubu i wyrażono zdanie, że reforma regulaminu Izby jest pożądaną, a to w tym duchu, aby można zapobiedz przewlekaniu się pewnych niemiłych rozpraw, aby tok spraw był o ile możności uproszczony, i aby dyscyplinarna władza prezydyum została rozszerzoną.

Koło polskie odbyło wczoraj także posiedzenie, uchwaliło jednomyślnie zaproponować Smolkę na przewodniczącego Izby deputowanych i obradowało nad programem, ale postanowiło pod tym względem zachować jak najściślejszą tajemnicę.

Wiedeń 26 września. (*F*) Podług doniesienia z Aten, rokowania między Austro-Węgrami a Francyą w sprawie traktatu handlowego, w najbliższym czasie doprowadzić mają do zadawalniającego rezultatu.

Peszt 26 września.

Ignacy Helfy ze skrajnej lewicy zamierza już na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych wystosować do prezesa ministrów interpelacyę w sprawie sytuacyi zagranicznej. Interpelacya zawierać będzie następujące punkta: 1. Czy minister ma o tem wiadomość, co się stało w Kromieryżu, a jeśli tak, czy może powiedzieć o zawartych tam układach. 2. Czy prawdą jest, że Cesarz na terytoryum bośniackiem, otrzymał od obywateli podlegających zwierzchnictwu sułtana, deklaracyę hołdowniczą? Trzecia część interpelacyi tyczy się naruszenia traktatu berlińskiego przez rewolucyę rumelską i zapytuje, co rząd zamierza uczynić? Czwarta część interpelacyi dąży do otrzymania wyjaśnień, czy i o ile prawdziwemi są pogłoski, że monarchia Austro-Węgierska życzy sobie wyruszyć do Saloniki.

Daniel Iranyi zamierza także interpelować rząd co do zajść we wschodniej Rumelii i ma on być jednym z pierwszych, którzy rząd interpelować będą, gdyż już wczoraj wpisał on swe pytania do książki umyślnie na ten cel przeznaczonej. Utrzymują też, że i Dezidery Szilagyi z umiarkowanej opozycyi ma zamiar postawić podobną interpelacyę.

Berlin 26 września. Równocześnie z doniesieniem o przyjęciu pośrednictwa Papieża w sprawie wysp Karolińskich, nadeszła tu z Kiel wiadomość, że zarządzone zostało uwolnienie od służby rezerwy marynarki.

Rada związkowa przyjęła wniosek przedłużenia na rok małego stanu oblężenia w Hamburgu i Altonie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 września. Punktualnie o godzinie 12 pojawił się Cesarz poprzedzony przez dostojników dworu, ministrów i Arcyksiążąt w ceremonialnej sali Zamku, gdzie członkowie Izby panów po prawej a Izby deputowanych po lewej stronie zajęli miejsca. Na galeryach zgromadzili się reprezentanci ciała dyplomatycznego i damy z arystokracyi. Na galeryi naprzeciw tronu zasiadła Arcyksiężna Stefania z damami dworu. Cesarz odczytał mowę tronową wyraźnym i donośnym głosem.

Ustępy mowy tronowej, co do rozszerzenia zagranicznych ognisk zbytu, dla ochrony krajowej pracy, co do dziedziczenia posiadłości włościańskich, co do regulacyi rzek w Galicyi, tudzież co do równej opieki nad duchownemi i ekonomicznemi interesami kraju i co do trwałego znaczenia konstytucyjnych urządzeń, przyjęto hucznemi oklaskami. Przy pojawieniu się Cesarza i przy opuszczeniu przezeń sali, wznoszono entuzyastyczne okrzyki: *Hoch* i *Slava!*

Peszt 26-go września. Sejm węgierski został otworzony.

W Izbie niższej interpelowali Iranyj i Helfy w sprawie polityki zagranicznej, zwłaszcza co do wypadków w Kromieryżu i wschodniej Rumelii; Helfy zapytywał się też względem pobytu Cesarza w bośniackim Brodzie.

Berlin 26 września. Rada związkowa przyjęła wnioski komisyi do wniosków Badenu w sprawie cłowego traktowania beczek z naftą, przyjmując za pierwszy termin dzień 1 listopada, tudzież wolność cłową od wywozu zgłoszonych beczek.

Paryż 26 września. Do *Monde* telegrafują z Rzymu: Papież przyjął urzędownie pośrednictwo między Hiszpanią a Niemcami.

Madryt 26 września. Wczoraj oświadczyły Niemcy urzędownie, że są zadowolone oświadczeniami Hiszpanii w sprawie znieważenia sztandaru niemieckiego. Zajście to uważać więc należy za załatwione.

Petersburg 26 września. Ogłoszona dziś uchwała rady ministrów przedłuża zarządzony w kilku miejscowościach w Rosyi zaostrzony dozór policyjny na jeden rok.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 Września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 25	123 50
Marki niemieckie	61 35	62 25
Dukat ważny	5 89	5 96
20-to frankówka ważna	9 93	10 02
Imperyał ważny	10 23	10 33
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 25	82 --
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 —	102 --
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 --	— —
4½% „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 25	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 --	89 —
5% „ „ „ „ „ „	98 75	99 60
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 25	97 25
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
7% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
6% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	53 — / 97 —	56 — / 98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	230 50	232 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	223 —	224 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 --	19 --
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 80	14 75
„ „ węgier. „ „	8 60	9 25

Wiedeń 25 Wrześ

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 80	81 95
4⅕% „ srebrna	82 35	82 50
4% „ złota	108 70	109 --
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 25	127 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 --	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 25	170 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 75	103 25
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	101 25	101 75
Węgierskie „ „	102 —	102 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 50	149 —
6% Renta węgierska złota	98 —	98 15
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 50	109 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 30	98 60
Boden-Credit austryacki . . 80 „	224 —	224 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 —	283 50
„ Bank węgierski . 200 „	284 25	284 75
Depositen-Bank . . . . 200 „	191 50	192 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	580 —	590 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	864 —	866 —
Unionbank . . . . . 100 „	77 25	77 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 50	145 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	101 —	101 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— --
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	182 75	183 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	449 —	451 --
Elżbiety . . . . . 210 „ „	237 —	239 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	209 —	209 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	201 75	202 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2320	2325
Franciszka Józefa . . 200 „ „	210 25	210 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	230 —	230 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	148 50	149 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 75	226 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	166 —	166 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	158 50	159 --
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	184 25	184 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	181 25	182 --
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	287 25	287 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	134 50	135 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	173 —	173 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	174 —	174 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 75	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 25	98 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 90	99 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 90	99 30
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 25
5% „ „ „ „ prem.	98 50	99 25
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 —	96 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 50	103 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 70	103 30
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 50	100 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	99 70	100 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— --	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	122 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 40	116 —
„ za 200 Mrk. nie op.	121 70	122 10
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 50	112 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 50	105 25
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91 70	92 10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 70	102 20
„ Jarosław 300 „ „	99 30	99 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	99 80	100 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 —	83 —
„ II. „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 —	103 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 80
„ „ Em.1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	119 50	120 --
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 50	89 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	98 --	98 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	196 50	197 15
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 50	152 50
„ „ . 200 złr. 5%	128 30	128 90
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	108 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 —	98 50
„ „ II Em. 200 „ „	97 75	98 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 —	98 50
„ „ złotem . . 200 „ „	131 50	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 75	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 75
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 80	125 20
„ Węgierskie . . „ 100	117 25	117 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 —	17 75
Kredytowe . . . . . złr. 100	175 --	175 50
Clary . . . . . . złr. 42	38 75	39 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 —	114 75
Insbrucku. . . . . . „ 20	18 75	19 25
Keglewicha . . . . . „ 10½	17 —	19 —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 —	19 --
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	42 25	43 —
Palfy . . . . „ 42	37 50	37 50
Rudolfa . . . . . . „ 10	18 20	18 70
Salma . . . . „ 42	56 —	56 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . . . . . „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	132 50	133 25
4% „ . . . . „ 50	68 50	68 50
Waldsteina . . . . . „ 20	27 75	28 50
Windischgrätza . . . . „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	9 95	9 97
Imperyały rosyjskie	10 25	10 28
Funty szterl. angielskie	12 52	12 57
Liry tureckie złote	11 31	11 34
Marki niemieckie za 100 marek	61 75	61 85
Rubel papierowy za 100	123 25	123 75

Lwów 25 Wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 65	99 65
4% „ „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 65	99 65
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 60	101 60
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 25 Wrześ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 75
kupon	— —	-- —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 —
kupon	— —	126

Magazyn i pracownia
Konfekcyj Damskich
CIEHULSKI i GONIAKOWSKI,
ul. Bracka Nr. 6. (2250-8-36)

J. Rogozińska
AKUSZERKA RZĄDOWA,
ma zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że powróciła właśnie z Krynicy i polecić się łaskawym względom. Mieszka przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 15. (2477-1-3)

(2476-1-12) Zamówienia na
SUKNIE DAMSKIE
przyjmuje MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice l. 19,
wykonywując takowe starannie z gustem i elegancyą — oraz poleca na
sezon zimowy
kapelusze damskie w wielkim wyborze, po cenach umiarkowanych.
Modele paryskie.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanow. Publiczność, iż z dniem 15 września b. r. pan **Józef Wrzosek** wystąpił ze spółki przy fabrykach gazu i papy w Tarnowie.

Zarazem upraszam o względy łaskawe dla tychże fabryk pod moim głównym zarządem zostających.

(2494-1-3) *Skrzipietz.*

JUŻ NADSZEDŁ
SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego
przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2411-1-)

Wszelkie gatunki (2361-1 5)
paryskich i wiedeńskich gorsetów



własnego wyrobu, po najtańszych cenach od 65 ct. zwyż. Reperacye przyjmuje się tylko u **Karoliny Braun,** WIEN, II., Heminengasse 12. Przy obstalunkach w drodze korespondencyi, uprasza się wziąść miarę w centimetrach na sukni, bez względu na budowę ciała a to: 1) objętość piersi i pleców, 2) talli, 3) bioder, 4) długość od pachy aż do talli.

Smaczne węgierskie winogrona stołowe
z komitatu aradzkiego poleca najlepiej
Ludwik Takàts
handel korzenny i delikatesów w Budapeszcie, ulica Hatvan Nr. 19, (2428-1-)
w 5 kilowych koszyczkach za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty 2 złr. 16 ct. opłatnie. — Większe obstalunki odpowiednio taniej.



TYNKTURA
jest w niezliczonych wypadkach niezawodnie wypróbowaną szczególnością do zupełnego i szybkiego wytępienia
wszów we włosach
i wszelkich innych zwierzęcych pasorzytów we
włosach.
Ten leczniczy roślinny środek (za którego niezrównanie pewny i szybki skutek poręcza się) czyni zbytecznym raz na zawsze używanie wszelkich trujących maści metalowych (merkuryuszowych lub innych).

Należy dokładnie uważać.

Nabyć można **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.** (1794-1-2)

Główny skład ma:
J. ZACHERL
w Wiedniu, I. Goldschmiedgasse Nr. 2.
i kupcy i aptekarze, u których są dotyczące plakaty.

TAPETY
z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych *rulon od* **18** *cnt. wyżej,* ***wszelkie dekoracye i sztukateryje sufitowe,***
story i żaluzye do okien
polecają
Kutrzeba i Murczyński
SKŁAD FABRYCZNY
w Krakowie.
Oklejania całych pomieszkań i pokoi uskuteczniamy najtaniej.
Wzory na prowincyę posyłamy odwrotnie. (2371-4-20)

Wszech nauk lekarskich
Dr Kazimierz Szymkiewicz
dentysta,
b. asystent Uniw. Jagiel. i b. sekundaryusz Szpitala św. Łazarza,
mieszka w Rynku głównym, róg ulicy Wiślnej Nr. 26, I. piętro.
Ordynuje w dnie powszednie od godz. 9—1 zrana i od 3—5 popołudniu. W niedziele i święta od godz. 9—12 przedpołudniem. — Ubogim chorym bezpłatnie od godz. 8—9.

Operacye dentystyczne przy użyciu środków znieczulających wykonuje od godz. 3—5 popołudniu. (2434 9-12)

Siódmy międzynarodowy
Targ zbożowy we Lwowie
połączony
z wystawą i premiowaniem chmielu krajowego
odbędzie się d. **6** i **7 października r. b.** w wielkiej sali ratuszowej od godz. 10ej zrana do 2ej popołudniu. (2413-2-2)

VICHY
Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii Wód Vichy“
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [703-18-22]

Utraconą i osłabioną siłę męzką,
tudzież wszelkie następne choroby wyuzdań, samogwałtu, **tajne grzechy młodzieńcze** i roztrojenie nerwów i t. d. leczą trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena z dokładnym opisem złr. 3·10, pocztą o 25 ct. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera
Miraculo wstrzykiwanie
i pigułki leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie niepomoże żaden środek, gruntow. i bez złych następstw. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 ct. więcej. (1997-3-7)

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien,** V., Wimmergasse 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece E. Stockmara

---

Prawda trwa najdłużej!
Cały zapas słynnej fabryki koców i der na konie objąłem za połowę zwykłej ceny i dlatego sprzedaję jak długo zapas starczy
tylko za złr. 1·75.
jednę sztukę ogromnej, grubej, szerokiej, bardzo trwałej
dery na konie.



Te dery są 190 centimetr. długie a 130 centimetrów szerokie, z kolor. bordiurami i grube jak deska, dlatego rzeczywiście trwałe.

Te dery są do nabycia w 2 gatunkach. I. gatunek bardzo piękny kosztuje 1 złr. 95 cnt., II. gatunek 1 złr. 75 ct.

Rozsyłka za gotówką lub za zaliczką. Codziennie następuje rozsyłka tych der na wszystkie strony świata a wszędzie one ogólnie się podobają, gdyż mogą być także użyte, jako kołdry — dawniej kosztowały więcej niż podwójnie

Oprócz tego jest jeszcze w zapasie
500 tuzinów żółtych włosatych der fiakierskich
z 6 różnokolorowemi paskami i bordiurami, kompletnych, wielkich, bardzo pięknych, tylko po 2 złr. 60 ct. za sztukę. Szczególniej polecenia godne dla właścicieli pojazdów fiakierskich. Także można u mnie dostać
jedwabnych kołder
z najlepszego jedwabiu buretowego w najwspanialszych barwach: czerwone, niebiesko-żółte, zielone, pomarańczowe w paski zupełnie długie i szerokie na największe łóżko, sztuka 3 złr. 75 ct., para tylko 7 złr. Mnóstwo podziękowań i późniejszych zamówień znacznych osób można przejrzeć w mojem biurze a nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót.

Ostrzeżenie! Ponieważ ja jedynie objąłem sprzedaż tych der przeto nikt nie może dostarczyć der na konie tej wielkości i tego gatunku za taką tanią cenę — dlatego ostrzegam przed naśladowczemi oszukańczemi ogłoszeniami. (2272 4 6)

Adres:
WEBEWAAREN-MANUFACTUR
J. H. Rabinowicz,
Wien, III, Hintere Zollamtsstr. 9.

Cukiernię z kawiarnią i bilardem
nowo otwartą, poleca Szan. Publiczności
J. J. Przybyłowicz
w Krakowie, Rynek L. 7, wejście sienią domu z bramy wprost, gdzie był dawniej Maliszewski i Cercha.
Zamówienia miejscowe i pocztą wykonywam punktualnie. (2012-4-4)

OSTRZEŻENIE.

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że cofnęliśmy upoważnienie udzielone Panu Mieczysławowi Bobrzeckiemu do przyjmowania wniosków na ubezpieczenia dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, oraz do odbierania przez niego jakichkolwiek należytości za ubezpieczenia. Wszelka zatem czynność, jakąby P. Mieczysław Bobrzecki w tym kierunku dokonać zamierzał, **byłaby nadużyciem,** przed którem ostrzedz Szanowną Publiczność czujemy się w obowiązku. (2493)

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

Z. Słonecki. **K. Scipio.**

MASZYNY DO SZYCIA



do wszelkich robót krawieckich i użytku familijnego, sprzedaje z 5-letnią gwarancyą, jako to: ręczne za 32 złr., nożne za 42 złr., ręczno-nożne za 50 złr. — zapłata może nastąpić w trzech lub sześciu miesiącach podług ugody.

Następnie używane maszyny (napowrót wzięte) sprzedaje: ręczne od 4 złr., nożne od 10 złr. i wyżej. (2478-1-)

Oliwy flaszka 18 cnt., tuzin igieł 30 cnt., paski do maszyn i t. d.

NAJWIĘKSZY SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 5,
Telesfor Jonas.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną *Magnolina usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk.* Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświża i konserwuje. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

BRILLANTINA. Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego BRILLANTINA, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. — Cena 50 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosów i na porost włosów. W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct. (1898 14-)

ESENCYA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST,
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

J. IHNATOWICZ
we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka, róg Wałowej, Hotel Europejski, — Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 2.
Z d. 1 czerwca została otworzoną filia w Czerniowcach, w Rynku L. 1.

Kawior uralski ½ kilo	marek	2·—
„ **elbiański** ½ kilo	„	1·50
Śledzie pocztowe baryłka 25 szt.	„	4·—
Sardynki ruskie „ 120 „	„	3·—
Rolada „ 40 „	„	3·80
Węgórz w galarecie „ 5 kilo	„	6·50
Szproty kielskie koszyk	„	4·—
Biklingi „ „	„	6·—
Herbata **Souchong** ½ kilo	„	1·80
Herbata **Pecco** ½ kilo	„	3·60
Kawa **Santos** 5 kilo	„	8·—
Kawa **perł. Mocca** 5 kilo	„	8·50
Kawa **Jawa** 5 kilo	„	9·—

rozsyła opłatnie za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem gotówki firma: (2353-2-3)
Franz Feil in Hamburg, P. 8,
Delicatessen-Export-Agentgeschäft.



Jedynym i bezwzględnie nieszkodliwym środkiem, gdy nawet wszelkie inne środki przeciw wypadaniu włosów i łysinie niepomogły, jest mój amerykański oryginalny Bay-Rum. Wypadanie włosów usuwa zupełnie w przeciągu 8 dni, poręczenie bujnego porostu w 24 dniach, łupież i inne nieczystości znikają przez noc. Na każdym stoliku toaletowym jako woda do mycia niezbędna. Cena **1 złr. 40 ct.** Główny skład ma **J. Wessely,** dypl. aptekarz w Wiedniu I. Augustinerstr. 7. Flaszeczki bez mojego dokładnego adresu — fałszowane Rozsyłka poczt. codzień. Skład u aptek. Macury w Stanisławowie. (1717-17-17)

Lakier połyskowy na podłogę.
Ta doskonała mieszanina jest bezwonna, wysycha **natychmiast** twardo i mocno z **pięknym na wilgoć** trwałym połyskiem, i jest niezaprzeczenie gustowniejszą i trwalszą niż wszelki inny lakier. Najulubieńszemi gatunkami są żółtobrunatny i żółty połyskowy lakier, pokrywający podłogę jak farba olejna.
Cena za kilo 1 złr. 25 ct.
Masa do froterowania podłogi
rozpuszczalna w wodzie, bezbarwna, żółta i żółtobrunatna. (2270-4-6)
Cena za kilo 1 złr. 20 ct.
Masa do froterowania podłogi
wytrzyma w wodzie, rozpuszczalna w oleju terpentynowym, na parkiety.
Cena za kilo 1 złr. 80 ct.
FR. MEGERLE
w Wiedniu, IV., Pressgasse Nr. 21.

O cierpliwość
proszę jeszcze Łaskawych na mój Zakład. Gruntowne przerobienie pracowni fotograficznej jest na ukończeniu, a po zamknięciu pa o miesięcznem niedługo już otworzona zostanie. Zamówienia z dawnych matryc bez zwłoki wykonuję.
(2457-2-4) **Walery Rzewuski.**

Weba King.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabaiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1972 54-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.



Ulepszone loczki nad czoło i loczki faliste, — bezwzględnie niewidoczne, i bez potrzeby przypalania, za sztukę 2 złr. po nadesłaniu próby włosów za zaliczką. **Stockinger,** fryzyer i specyalista perukarski w Wiedniu, I., Spiegelgasse 8. W razie potrzeby **warkoczy, rozdziału włosów, tupetów** itd., najlep. towar. Prospekta, cenniki na żądanie darmo i opłat. (2256-4-15)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“
najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (2134-188)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

ALBERT EKER
już rozpoczął **lekcye tańców i gimnastyki salonowej.**
Mieszka przy ul. św. Tomasza pod Nr. 8, Isze piętro. (2459-2-6)

AJENTÓW
poszukuje się pod korzystnemi warunkami i za wysoką prowizyą, ewentualnie za stałą pensyę. Oferty uprasza się nadsyłać pod adr. **Teodor Reiner,** Hamburg. (2349-7-10)

Vöslauskie winogrona kuracyjne
w gustownych praktycznych 5 kilo koszykach pocztowych, koszyk po **2 złr. 25 ct. opłatnie.**
Vöslauskie czerwone wino Ausstich
w gustownych pocztowych baryłkach, 5 litrów wina, **3 złr. opłatnie** za gotówkę lub za zaliczką.
Rozsyłka winogron rozpoczyna się z końcem sierpnia. (2126-6-9)
Wywóz vöslauskich winogron kuracyjnych
Jerzy Lehner,
Vöslau pod Wiedniem.

WINOGRONA
świeżo zerwane rozsyłamy w 5 kilo koszykach pocztowych za zaliczką lub za gotówkę 5 kilo opłatnie 1 złr. 50 ct., 3 koszyki naraz opłatnie po 1 złr. 45 ct. (2255-3-4)
J. Watz & Co. w Werschetz
w południowych Węgrzech.

Papier klosetowy 15 c.
500 5000 opłatnie w Wiedniu.
Schottwiener Papierfabrik,
Wien, VII., Kaiserstrasse 76/C.
(1963-9-20)

!Wachlarze damskie!
śliczne atlasowe, z piór strusich i słoniowej kości, rzeczy ozdobne jak: pióra, albumy, puzderka, parasole najmodniejsze, modne krawatki męskie i damskie, rozsyła każdemu fabryka p f. **J. F. Kust w Wiedniu,** VI., Nelkengasse Nr. 4. Montowania i naprawy punktualnie i tanio. (1732-5-10)

1000 pism uznania poświadcza doskonałość
połyskowego
czernidła
z
indygowego lakieru olejnego
c. k. uprz. fabryki p. f.
JAN PARGER w WIEDNIU,
I. Schulerstrasse Nr. 7.
Nadaje ono łatwo **ciemno-czarny trwały połysk lustrzany i konserwuje skórę** z powodu wielkiej ilości najlepszego tłuszczu. Prócz tego polecam mój
londyński lakier na buty,
który nadaje połysk jak nowa skóra lakierowa, daje się używać jako **natychmiastowe czernidło połyskowe** a jednak jest dla skóry zupełnie nieszkodliwy. We flaszeczkach po 15, 25, 40, 80 cent. i 1 złr. 40 cnt. (2273-6 8)
Londyńska i rosyjska
maść do konserwowania skóry
najlepszego gatunku, żadna wazelina.
Następnie **lakier na skóry, apretura na skóry** w najlepszych gatunkach.

Handel komisowy chmielu
KAROL WOLF
w WIEDNIU, **w ZATECZU,**
II. Franzensbrückenstr. 3, **(Saaz) w Czechach.**
poleca się do komisowego zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków chmielu po najprzystępniejszych warunkach. (2425-3-10)

N. LEJET (2221-8-32)
Goutez et comparez, qualité sans rivale!
CHOCOLAT

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i nieszkodliwe **Wyroby paryskie**
kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., suspenzorya po 2 złr. i 3 złr., tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem
PIERRE MOUNIER,
SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH
w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazarze i I. Freiung 2 w Bazarze bankowym.
NB. Przestrzega się przed anonsami pewnych handlarzy towarów galanteryjnych, które kłamią niezgrabnie, że mają w Paryżu własne fabryki. (2155-10)

KASY
z pancernemi zamkami pewnej konstrukcyi polecają (2403-5-12)
Bracia Hesky fabrykanci kas,
WIEDEŃ, HERNALS, MITTERBERGGASSE Nr. 19.
Cenniki na żądanie darmo.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*